



Krzysztof Amielańczyk*

Uniwersytet Gdański

ZASADA SKARGOWOŚCI I ZAKAZ ORZEKANIA PONAD ŻĄDANIE STRON W PROCESIE RZYMSKIM

1. Zasada skargowości na tle rzymskich zasad procesowych

Niewątpliwie Rzymianom można przypisać znajomość i przestrzeganie licznych sformułowanych we współczesnej nauce zasad procesowych¹. Zasady procesowe w prawie rzymskim zapewniały, podobnie jak dzieje się to dzisiaj, wypełnienie stojącego przed wymiarem sprawiedliwości podstawowego zadania sprawiedliwego i sprawnego rozstrzygnięcie sporu². Zasady dające się odtworzyć ze źródeł antycznych, odnoszące się zarówno do procesu cywilnego jak i karnego, są dowodem wysokiej funkcjonalności rzymskich urządzeń procesowych i ponadczasowości tych rozwiązań. W odniesieniu do rzymskiego procesu cywilnego lista możliwych do odtworzenia zasad przypomina w znacznej mierze tę znaną z dorobku współczesnej procesualistyki³. Zasady te dają się w przypadku prawa rzymskiego zilustrować licznymi ponadczasowymi maksymami, regułami czy sentencjami⁴. Wyprowadzanie takich reguł z obowiązujących przepisów

* amielan@interia.pl

¹ O znaczeniu maksym i reguł prawa rzymskiego zob. w szczególności H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s.113 i n.

² Por. W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s.55.

³ Na temat zasad procesowych pisali m.in.: E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008, s. 51 i n.; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2009, s.21 i n. W ostatnim czasie zob. zwłaszcza: A. Jakubecki, *Naczelne zasady postępowania cywilnego w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Czterdziestolecie Kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 2005; J. Gudowski, [w:] *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś i jutro*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sottysińskiemu*, Poznań 2005, s. 1024 i n.

⁴ Zasady rzymskiego procesu cywilnego zestawiają: P. Pogonowski, *Znaczenie rzymskich paremii procesowych dla współczesnej procedury cywilnej*, [w:] *Starożytne kodyfikacje prawa*, A. Dębiński, Lublin 2000, s. 187 i n.; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, 2 wyd., Warszawa 2014, s. 162 i n.; K. Amielańczyk, *U podstaw prawa prywatnego: „Rzymski proces cywilny” i jego zasady (Uwagi na marginesie nowego podręcznika prawa rzymskiego W. Dajczaka, T. Giaro i F. Longchamps de Bériér)*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, t. XXIV, s. 157 i n. (wraz z dalszą literaturą).

prawa to typowo rzymska koncepcja wyrażona najdobitniej w znanej wypowiedzi Paulusa:

D. 50, 17, 1 (*Paulus libro 16 ad Plautium*), *Non ex regula ius sumatur, sed ex iure quod est regula fiat.*

W treści tytułu 17 księgi 50 Digestów *De diversis regulis iuris antiqui* cesarza Justyniana poświęconego różnym regułom prawa rzymskiego kompilatorzy zamieścili ciekawą uwagę jurysty, zgodnie z którą „reguły nie tworzą prawa, lecz się z niego wywodzą”. Ta myśl odpowiada także współczesnemu pojmowaniu zasad procesowych, które są dziełem doktryny i wywodzą się z obowiązującego prawa, stanowiąc swoiste wyinterpretowane „uogólnienia” wynikające z treści konkretnych, szczegółowych rozwiązań normatywnych. Do zasad procesowych znanych rzymskiemu procesowi cywilnemu zaliczyć można: zasadę skargowości (dyspozycyjności), zasadę kontradiktoryjności (sporności), zasadę równości stron, zasadę formalizmu postępowania, zasadę jawności, zasadę ustności, zasadę bezpośredniości, zasadę koncentracji materiału procesowego, zasadę swobodnej oceny dowodów, zasadę prawdy i bezstronności oraz zasadę instancyjności⁵. Wśród zasad obecnych w rzymskim procesie karnym, oprócz wymienionych wyżej, znalazłyby się jeszcze: zasada oficjalności (ścigania niektórych przestępstw z urzędu w ramach *cognitio extra ordinem*) i zasada domniemania niewinności⁶. Jak z powyższego widać, większość zasad procesowych miała także w starożytności uniwersalny charakter i znaczenie. Jedną z naczelnych zasad rządzących tak rzymskim procesem cywilnym, jak i karnym była przede wszystkim zasada skargowości. Poświęconych zostanie jej kilka poniższych uwag.

Zasadę skargowości w prawie rzymskim wyraża przede wszystkim znana paremia pochodząca z konstytucji współrządzących cesarzy Dioklecjana i Maksymiana z roku 284 n.e.:

C. 3, 7, 1 (*Imperatores Diocletianus, Maximianus*): *Inventus agere vel accusare nemo cogitur.*

Chociaż powyższa paremia wyrażająca zasadę skargowości została sformułowana stosunkowo późno (bo dopiero w dominancie)⁷, to jednak przesłanie, które z niej płynęło – o czym będzie jeszcze mowa – było respektowane przez Rzymian od najdawniejszych czasów. Konstytucja wyrażała zakaz prowadzenia postępowania bez wszczynającej proces cywilny skargi prywatnej (*actio*) oraz bez wszczynającej proces karny skargi oskarżycielskiej (*accusatio*)⁸. Myśl wyra-

⁵ Liczba zasad przypisywanych rzymskiemu procesowi cywilnemu może być dyskusyjna; por. K. Amielańczyk, *U podstaw prawa...*, s. 165 i n.

⁶ Zob. dalej K. Amielańczyk, *O kształtowaniu się niektórych zasad procesowych w rzymskim postępowaniu karnym okresu pryncypatu*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2007, t. X, s. 9 i n.

⁷ Por. także przekaz D.48,2,19 pr.-1 (reskrypty „boskich braci”: Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa oraz Hadriana).

⁸ Por. także przekaz Callistratusa w D. 48, 2, 19 pr.-1. Na temat znaczenia tej zasady zwłaszcza w rzymskim procesie karnym K. Amielańczyk, *Zasada 'Inventus agere vel accusare nemo cogitur' i jej znaczenie w prawie rzymskim*, [w:] *Iudicium et Scientia. Księga Jubileuszowa Profesora Romualda Kmiecika*, red.

żona w cesarskiej konstytucji odpowiadająca, co do istoty, zasadzie skargowości we współczesnym prawie procesowym, była posadowiona zarówno w procesie rzymskim prywatnym, jak i karnym. O tyle łatwiej zrozumieć rzymską artykulację zasady skargowości w jednym przepisie w odniesieniu do obu procesów (cywilnego i karnego), że jurysdykcja w okresie cesarstwa (dominatu) należała już niepodzielnie do urzędników cesarskich stosujących często wspólne uregulowania dla spraw cywilnych i karnych (np. dotyczące przesłuchiwanie świadków). Rzeczona konstytucja cesarska, jako jedyna zamieszczona pod tytułem: *Ut nemo invitus agere vel accusare cogatur* w Kodeksie Justyniana, odnosiła się bowiem do *cognitio extra ordinem*, toczącego się poza zwykłym porządkiem (*ordo iudiciorum*), cesarskiego postępowania nadzwyczajnego, które w czasach dominatu stanowiło właściwie jedyną już formę dostępnej procedury⁹. Przed urzędnikami cesarskimi w ramach *cognitio extra ordinem* rozpatrywano wtedy zarówno sprawy cywilne, jak i karne¹⁰. Oczywiście, zasada skargowości, której znajomość przypisać można starożytnym Rzymianom, podobnie jak współcześnie, konkurowała z zasadą oficjalności (działania z urzędu), wychodząc jednak z tej konkurencji zdecydowanie zwycięsko¹¹. Konkurencja ta była szczególnie widoczna w procesie karnym, gdzie z procesem skargowym współlistniał od pewnego czasu proces inkwizycyjny (*inquisitio*). Trudno dziś jednoznacznie ocenić, na ile inkwizycyjność postępowania karnego ograniczyła funkcjonowanie procesu skargowego. Przypuszcza się, że inkwizycyjny charakter mogły przybierać postępowania, w których w grę wchodziła ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego¹².

Z zasadą skargowości nierozłącznie wiązała się dyspozycyjność procesu rzymskiego. Oznaczała ona w przypadku procesu prywatnego, po pierwsze, wszczęcie etapu postępowania (zgłoszenie skargi, złożenie apelacji znanej postępowaniu kognicyjnemu), ale także zawarcie ugody (*transactio*), zgłoszenie zarzutów (*exceptiones*), czy też uznanie powództwa przez pozwanego (*Invitus nemo rem cogitur defendere*)¹³. Po drugie, oznaczała także, że powód, zgłaszając skargę, zakreślał

A. Przyborowska-Klimczak i A. Taracha, Warszawa 2011, s. 699 i n.

⁹ Za panowania cesarza Dioklecjana postępowanie formułkowe praktycznie zanikło, por. W. Litewski, *Rzymski proces cywilny*, Warszawa–Kraków 1988, s. 75 (podstawowe wiadomości na temat procedury nadzwyczajnej: s.73–103). O postrzeganiu *cognitio extra ordinem* jako postępowania nie pozostającego w opozycji do *ordo iudiciorum* zob. W. Turpin, *Formula, Cognitio and Proceedings Extra Ordinem*, RIDA 46,3 (1999), s. 544 i n.

¹⁰ W zakresie procesu karnego por. D.48,2,19 pr.-1 (reskrypty „boskich braci”: Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa oraz Hadriana). Teksty omówione zostaną w dalszej części artykułu.

¹¹ Por. zwłaszcza B. Santalucia, *Accusatio i inquisitio w procesie karnym okresu cesarstwa*, Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2,2 (2002), s. 7 i n., który jednak, wbrew ostatnio wygłaszanym poglądom w nauce, twierdzi, że system inkwizycyjny wyparł pod koniec cesarstwa system skargowy.

¹² W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s.64 i n.

¹³ Zob. przekaz D.50,17,156 pr. (Ulpianus). Por. także D.9,4,33 (Pomponius). W polskim postępowaniu cywilnym przejawem zasady jest m.in.: możliwość żądania ochrony prawnej poprzez wniesienie, zmianę, cofnięcie powództwa (po stronie powoda), uznanie powództwa, zgłoszenie zarzutów, wytoczenie powództwa wzajemnego (po stronie pozwanego), a także zawarcie ugody sądowej (z udziałem

granice oczekiwanej ochrony prawnej, co przekładało się na zakres jurysdykcji sądu. Sąd nie mógł wyrokować w zakresie nieobjętym żądaniem i albo wydawał wyrok oddalający powództwo (uwalniający pozwanego) w całości, albo jeśli doszło do *pluris petitio* (nadmiernego żądania) oddalał je w części w przypadku *actiones bonae fidei*, albo w całości w przypadku *actiones stricti iuris*. Sąd nie mógł wyjść poza żądanie, ani rozstrzygnąć ponad żądanie, co wyrażała łacińska paremia: *Ne eat iudex ultra petita partium*¹⁴. Z kolei w procesie karnym starożytnego Rzymu, po pierwsze, dyspozycyjność skargi (*accusatio*) była znacznie ograniczona poprzez zakaz porzucania raz wniesionego oskarżenia, które to zachowanie wyczerpywało znamiona przestępstwa oskarżycielskiego zwanego *tergiversatio*. Po drugie, *accusatio*, znajdując swój procesowy wymiar w postaci *inscriptio*, musiała mieć ściśle określone granice oskarżenia, tak co do osoby sprawcy, rodzaju, czasu i miejsca popełnienia czynu, jak i co do wskazanej ustawy karnej, która zdaniem oskarżyciela została naruszona. Sąd poza te granice nie mógł wyjść i skazać za inne niż wskazane w akcie oskarżenia przestępstwo.

2. Zasada skargowości w rzymskim procesie cywilnym

Zasada skargowości towarzyszyła kolejnym etapom rozwoju cywilnego postępowania sądowego starożytnego Rzymu¹⁵. Zasadniczo, rzymski proces cywilny nie mógł toczyć się, a przede wszystkim nie mógł być wszczęty, bez wniesienia właściwej skargi – *actio*. Wyjątkami mogły być przypadki działania z urzędu (*ex officio*) w okresie cesarskiego postępowania kognicyjnego, ale nawet wtedy do wszczęcia postępowania była potrzebna stosowna czynność powoda (ustna *litis denuntiatio*, a później pisemny pozew – *libellus conventionis*)¹⁶. Zasada skargowości znajduje więc pełne potwierdzenie w wywiedzionej zapewne z rzymskiego prawa prywatnego łacińskiej sentencji: *Nemo iudex sine actore*¹⁷. Zasadę skargowości chyba najłatwiej jest odnaleźć w konstrukcji rzymskiej *actio*, oznaczającej zarówno skargę (powództwo), jak i uprawnienie (roszczenie), którego można było dochodzić przed sądem¹⁸. System skargowy Rzymian to system rozwijający się od *legis actiones* (sztywnych skarg opartych na przepisanych formułach znanych Ustawie XII Tablic z 451 r. p.n.e.)¹⁹ do elastycznych skarg pretorskich powstają-

lem obu stron). Por. odpowiednio: art. 187; 193; 203; 213; 220; 204; 223 k.p.c.

¹⁴ Tłum.: „Niech nie wychodzi sędzia ponad żądania stron”. Paremia ta, prawdopodobnie sformułowana w średniowieczu oparta jest na przekazie jurysty Javolenusa D.10,3,18 (*Iavolenus libro secundo epistularum*): *Ut fundus hereditarius fundo non hereditario serviat, arbiter disponere non potest, quia ultra id quod in iudicium deductum est excedere potestas iudicis non potest.*

¹⁵ W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 110.

¹⁶ Por. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 85, 88; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie. U podstaw...*, s. 169.

¹⁷ Tłum.: „Nie ma procesu (dosłownie: „sędziego”) bez powoda”.

¹⁸ Por. R. Wojciechowski, *Uwagi o pojęciu „actio” i jego interpretacji*, [w:] *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości*, Wrocław 2000, s. 7 i n.

¹⁹ Por. zwłaszcza wznowioną niedawno w opracowaniu W. Wołodkiewicza rozprawę E. Gintowta,

cych w praktyce sądowniczej i ogłaszanych w edyktach pretorskich²⁰. Prawo do skargi było w prawie rzymskim wyrazem zachęty w dochodzeniu ochrony praw zgodnie z paremią: *Ius civile vigilantibus scriptum est*²¹ zaczerpniętą z wypowiedzi autorstwa jurysty Scaevoli:

D. 42, 8, 24 (*Scaevola libro singulari quaestionum publice tractatarum*): *Sed vigilavi, meliorem meam condicionem feci, ius civile vigilantibus scriptum est: ideoque non revocatur id quod percepi.*

Zasada skargowości ściśle łączyła się z uprawnieniami do dysponowania przedmiotem procesu. Dyspozycyjność w ramach toczącego się postępowania sądowego oznaczała nie tylko wszczęcie etapu postępowania sądowego (zgłoszenie skargi, złożenie apelacji znanej postępowaniu kognicyjnemu), ale także zawarcie ugody, zgłoszenie zarzutów czy nawet uznanie powództwa przez pozwanego. Zasada skargowości wynikała zatem z ogólnie rozumianej swobody i dobrowolności podejmowania czynności procesowych. Postępowanie sądowe było wdrażane tylko wtedy, gdy ktoś, kto miał prawo do *actio*, ze swego prawa skorzystał. W myśl tej samej idei traktowano nie tylko działanie, ale i zaniechanie strony. Rezygnację z obrony w procesie cywilnym Rzymianie uważali za niepodważalne prawo pozwanego, stawiane na równi z prawem do jej podjęcia:

D. 50, 17, 156 pr. (*Ulpianus libro 70 ad edictum*): *Invoitus nemo rem cogitur defendere*). 1. *Cui damus actiones, eidem et exceptionem competere multo magis quis dixerit.*

W powyższym przekazie Ulpian wywodził, że nie można nikogo zmuszać do odpierania skargi wbrew jego woli. Rzymianie uważali, że skoro prawo gwarantuje każdemu prawo do wnoszenia skarg procesowych, to tym bardziej należy się każdemu prawo do obrony przed wniesioną skargą. Prawo to w kontekście pierwszego ze zdań wypowiedzianych przez jurystę rozumieć jednak należy jako swobodę, a nie przymus podejmowania obrony²². Opinia Ulpiana znajduje pełne potwierdzenie w wypowiedzi innego jurysty, Furiusa Anthianusa, wygłoszonej na kanwie rozważań o istocie procesu windykacyjnego:

Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego, Warszawa 2005 (o *legis actiones* w ogólności, s. 9 i n.).

²⁰ Zob. ostatnio przegląd rzymskich *actiones* [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériet, *Prawo rzymskie. U podstaw...*, s. 169 i n..

²¹ Tłum.: „Prawo cywilne jest napisane dla dbających o swoje sprawy”. Inne wersje sentencji: *Iura vigilantibus, non dormientibus prosunt*; *Vigilantibus, non dormientibus, iura subveniunt*; *Vigilantibus iura sunt scripta*. Podobnie jest we współczesnym postępowaniu cywilnym. Zob. M. Sawczuk, *Problem aktywności stron („Vigilantibus iura scripta sunt”) w postępowaniu cywilnym*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z prawa własności intelektualnej, z. 1 (1973), s. 115 i n.

²² Tak A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2003, s. 110, który słusznie odnosi regułę wypowiedzianą przez Ulpiana do *actiones in rem* służących dochodzeniu władztwa nad rzeczami.

D. 6, 1, 80 (*Furius libro primo ad edictum*): *In rem actionem pati non compellimur, quia licet alicui dicere se non possidere, ita ut, si possit adversarius convincere rem ab adversario possideri, transferat ad se possessionem per iudicem, licet suam esse non adprobaverit.*

Prawo nie zmuszało nikogo do podejmowania obrony przed *actio in rem*, ponieważ każdy mógł zadeklarować, że nie jest w posiadaniu spornej rzeczy²³. Wobec takiej sytuacji procesowej, powód musiał wykazać, że pozwany był jednak w jej posiadaniu i jeśli udało mu się fakt posiadania udowodnić, mógł dzięki nakazowi sędziego rzecz odzyskać, chociaż nie udowodnił swego prawa własności (jak to jest wymagane w procesie windykacyjnym)²⁴. Decydując się na utratę rzeczy w powyższy sposób (na skutek swej biernej postawy), pozwany znalazłby się w trudniejszej sytuacji, gdyby następnie zmienił zdanie i chciał ją odzyskać wnosząc samemu skargę *vindicatio rei*²⁵.

W podobnym sensie wypowiedział się także inny jurysta Pomponius, rozważający problem dotyczący odpowiedzialności noksalnej²⁶ wynikły na gruncie procesu wytoczonego przez poszkodowanego deliktem:

D. 9, 4, 33 (*Pomponius libro libro 14 ad Sabinum*): *Noxali iudicio invitus nemo cogitur alium defendere, sed carere debet eo quem non defendit, si servus est: quod si liber est qui in potestate sit, indistincte ipsi sui defensio danda est.*

Jak wynika z powyższego przekazu, nikt nie mógł być zmuszany wbrew swej woli do obrony innej osoby w procesie ze skargi noksalnej. Jednakże, gdyby tą osobą był czyjś niewolnik, musiałby własność stracić, jeśli takiej obrony nie podjął. Z kolei w sytuacji, gdyby osobą znajdującą się pod czyjąś władzą była osoba wolna, mogła ona sama skorzystać z przysługującego jej prawa do obrony.

Zasada skargowości wsparta przywilejem dyspozycyjności oznaczała również, że powód, zgłaszając skargę, wskazywał granice ochrony prawnej, jakiej od pretora oczekiwał. Pretor poza te granice wyjść nie mógł, co wyrażało się najlepiej w budowie formułki procesowej w procesie formułkowym, gdzie wskazywano na treść żądania zgłoszonego przez powoda (*intentio*), które stawało się podstawą rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei, sędzia w fazie *apud iudicem* nie mógł wyrokować w zakresie nieobjętym żądaniem i albo wydawał wyrok oddalający

²³ Ten przypadek mieściłby się w granicach zachowania pozwanego określanego jako *indefensio*, gdy pozwany wobec wniesionej *actio rei vindicatio* (powództwa o zwrot rzeczy), ani powództwu nie zaprzeczał, ani powództwa nie uznawał.

²⁴ Pretor mógł zażądać od pozwanego *cautio iudicati solvi* lub *cautio pro praede litis et vindiciarum*. Powodowi przysługiwała także *actio ad exhibendum*. Szerzej na temat *indefensio* w procesie z *actio in rem*: L. Wenger, *Institutes of Roman Civil Procedure*, New York 1955, s. 109 i n.; W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1990, s. 410 i n.

²⁵ L. Wenger, *Institutes of Roman...*, s. 109.

²⁶ Odpowiedzialność noksalna dotyczyła czynów niedozwolonych (deliktów) popełnianych przez niewolników i osoby *alieni iuris*. Polegała na możliwości, zamiast zapłaty odszkodowania i kary grzywny, wydania sprawcy przez właściciela (ojca) poszkodowanego w celu odpracowania szkody, por. np. M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Zakamycze 2002, s. 280; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie*, s. 210.

powództwo (uwalniający pozwanego) w całości, albo jeśli doszło do *pluris petitio* (nadmiernego żądania), oddalał je w części w przypadku *actiones bonae fidei*, albo w całości w przypadku *actiones stricti iuris*. Sąd, tak jak dzisiaj, nie mógł wyjść poza żądanie, ani rozstrzygnąć ponad żądanie, co wyrażała łacińska paremia: *Ne eat iudex ultra petita partium*²⁷. Paremię tę prawdopodobnie sformułowano dopiero w średniowieczu, jednak wyraźnie została oparta na przekazie jurysty klasycznego Javolenusa:

D. 10, 3, 18 (*Javolenus libro secundo epistularum*): *Ut fundus hereditarius fundo non hereditario seroiat, arbiter disponere non potest, quia ultra id quod in iudicium deductum est excedere potestas iudicis non potest.*

W przykładzie rozważanym przez jurystę sędzia nie mógł wyjść poza żądanie i sam zadysponować, że grunt należący do spadku powinien być uznany gruntem służebnym wobec gruntu nienależącego do tego spadku, ponieważ władza sędziego nie sięgała poza zakres wyznaczony przez skargę.

Prawu rzymskiemu nieznana była instytucja cofnięcia powództwa (pozwu). Można przypuszczać, że jeśli powód, któremu w fazie *in iure* rzymski pretor przyznał *actio* (ochronę procesową), następnie nie podjął aktywności na dalszym etapie procesu przed sędzią prywatnym (*in iudicio*), to sprawę przegrywał. Oczywiście, odróżnić należałoby sytuację, gdy powód nie stawiał się przed sędzią, od sytuacji gdy wprawdzie stawiał się, ale nie zgłosił żadnych dowodów. W pierwszym przypadku wchodziłaby w grę *contumacia*²⁸, w drugim nastąpiłyby konsekwencje wynikające z nieuniesienia przezeń ciężaru dowodu (*actori incumbit probatio*).

Jeśli chodzi o kwestię niestawiennictwa powoda, to już z Ustawy XII Tablic wynikała możliwość orzekania pod nieobecność stron. W fazie *apud iudicem* strony wzajemnie zawiadamiały się, że stawiają się trzeciego dnia przed sędzią (*comperenditatio*) w celu wzięcia udziału w postępowaniu dowodowym. Wówczas na stronach procesu spoczywał ciężar stawiennictwa w owym trzecim dniu. W razie niestawiennictwa jednej ze stron przed południem, sąd po południu wydawał wyrok na korzyść obecnej strony²⁹. Wedle Ustawy XII Tablic proces powinien rozpocząć się przed południem w miejscu odbywania się zgromadzenia ludowego (*comitium*), albo w miejscu odbywania sądu (*forum*). Jeśli obie strony stawiły się, dopuszczane były do prowadzenia sporu³⁰. Z zasady proces powinien zakończyć

²⁷ Tłum.: „Niech nie wychodzi sędzia ponad żądania stron”.

²⁸ Zob. ostatnio K. Amielańczyk, *Postępowanie zaoczne: rzymskie i współczesne dylematy władzy sądowniczej*, „Studia Prawnoustrojowe” UWM 12 (2010), s. 9 i n. Na temat znaczenia słowa *contumacia* jako zawinionej nieobecności osoby przesłuchiwanej wymierzonej w autorytet magistratury lub sędziego w prawie rzymskim: T. Kipp, *Contumacia*, RE 4,1 (Stuttgart 1900), szp. 1165 i n.; E. Volterra, *Contumacia nei testi giuridici romani*, BIDR 38 (1930), s. 35 i n.; G. Beseler, *Unklassische Wörter*, ZSS 57 (1937), s. 18 i n.; A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 415.

²⁹ Ustawa XII Tablic 1,8: *Post meridem praesenti litem addictio*.

³⁰ Ustawa XII Tablic 1,7: *Ni pacunt, in comitio aut in foro ante meridiem caussam coiciunt. Com peroranto ambo praesentes*.

się przed zachodem słońca. Po przedstawieniu dowodów przez obecne strony sędzia powinien rozstrzygnąć spór, wydając wyrok najpóźniej z upływem dnia, w którym proces się toczył³¹.

3. Zasada skargowości w rzymskim procesie karnym

Rzymski proces karny odbywający się przed *iudicium publicum* był skargowy od samego początku rzymskiej państwowości³². Skarga w procesie karnym zwyczajnym nazywała się *accusatio*, w procesie kognicyjnym (nadzwyczajnym), w niektórych sprawach, zastępowała ją niekiedy *delatio criminum*³³. Porównując proces karny z procesem cywilnym, najistotniejszą różnicę dostrzegalną w pojmowaniu zasady skargowości zdaje się stanowić fakt, że w ramach procesu karnego nie wspierała tej zasady dyspozycyjność czynności procesowych. Rzymianie wypracowali za to dość rozbudowany i surowy reżim odpowiedzialności karnej za *tergiversatio* – bezprawne porzucenie skargi oskarżycielskiej (*s.c. Turpilianum*).

Na wstępie była mowa o tym, że co najmniej od czasów wydanej przez cesarza Dioklecjana i Maksymiana konstytucji artykułowano w rzymskim procesie karnym zasadę: *Invitus agere vel accusare nemo cogitur* w odniesieniu do rzymskiej skargi oskarżycielskiej – *accusatio*³⁴. Idea tej zasady obecna była jednak w prawie rzymskim już od jego zarania. Oznaczała w praktyce dobrowolność wszczęcia przez samego poszkodowanego albo inną osobę procesu karnego i przyjęcia na siebie ciężaru, jaki wiązał się z pozycją oskarżyciela. Ciężar ten był niemały, skoro w razie niepowodzenia w udowadnianiu oskarżonemu winy oskarżycielowi groził proces o kalumnię.

Liczni cesarze rzymscy, w tym Hadrian, ale również „boscy bracia” (cesarze: Marcus Aurelius i Lucius Verus) w swoich konstytucjach (reskryptach) dawali świadectwo obowiązywaniu zasady skargowości. Owe konstytucje znane są dzięki relacji jurysty Callistratusa:

D. 48, 2, 19 pr-1 (*Callistratus libro quinto de cognitionibus*): *Divi fratres rescripserunt non debere cogi heredes accusatorum exequi crimina. Item non oportere compelli accusatorem plures reos facere divus Hadrianus rescripsit.*

Zgodnie z przekazem jurysty, na mocy reskryptu Hadriana nie wolno było zmuszać oskarżyciela, który wytoczył przeciwko komuś oskarżenie, aby wytoczył je także przeciwko innej osobie. Prawdopodobnie chodziło tu o rozstrzygnięcie

³¹ Ustawa XII Tablic 1,9: *Si ambo praesentes, solis occasus suprema tempestas esto*. O tzw. „zasadzie jednego dnia” (the „one-day-rule”) zob. E. Metzger, *Roman Judges, Case Law, and Principles of Procedure*, „Law and History Review” 22,2 (2004) oraz tegoż: *A New Outline of the Roman law of procedure*, Oxford 1997, s. 101 i n.

³² Wydzielenie jurysdykcji publicznoprawnej w sprawach przestępstw karnych miało miejsce już w ustawie króla rzymskiego Serviusa Tulliusa (VI w. p.n.e.). Zob. więcej K. Amielańczyk, *Crimina legitima w rzymskim prawie publicznym*, Lublin 2013, s. 27 i n.

³³ W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 81 i n.

³⁴ Szerzej o zasadach wnoszenia skargi (*accusatio*) W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 79 i n.

procesowej wątpliwości, jaka pojawiała się w przypadku współsprawstwa przestępstwa. Sędzia, zwłaszcza po przeprowadzeniu przesłuchania pokrzywdzonego, mógł niejednokrotnie dostrzegać potrzebę objęcia procesem większej liczby osób, niż tego sobie życzył oskarżyciel, nawet dla lepszego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Subiektywnie pojmowany interes procesowy oskarżyciela stał jednak skutecznie na przeszkodzie rozciągnięciu postępowania na wszystkich sprawców przestępstwa. Także reskrypt „boskich braci” potwierdzał zasadę, iż jedynym dysponentem skargi był oskarżyciel. Zawierał przy tym bezwzględny zakaz zmuszania dziedziców oskarżycieli do przejmowania wniesionych przez nich oskarżeń.

Rzymski proces karny publiczny (*iudicium publicum*), odbywający się przed trybunałami przysięgłych, miał charakter skargowy – akuzacyjny³⁵. W okresie cesarstwa wraz ze stopniowym wypieraniem *quaestiones perpetuae* pojawiła się jednak konkurencja dla procesu skargowego w postaci postępowania inkwizycyjnego. Wówczas nie wymagano już bezwzględnie skargi, często wystarczało samo doniesienie osoby prywatnej – *delatio* (*notitia criminis*) lub raport (*elogium*) pochodzący od urzędnika sądowej policji śledczej – *irenarchy*³⁶. Model inkwizycyjny postępowania karnego miał wiele wad, z których sami Rzymianie zdawali sobie sprawę. Dlatego nigdy nie zdominował, ani nie wyparł modelu skargowego³⁷. Przekonujący dowód zwycięstwa procedury skargowej nad działalnością jurysdykcyjną sprawowaną „z urzędu” stanowił reskrypt Hadriana „w sprawie chrześcijan”, który dyskutowany był obszernie w nauce³⁸. W sprawach dotyczących *crimina legitima* określonych przez *leges iudiciorum publicorum*, także wtedy, gdy rozpatrywane już były w ramach cesarskiej *cognitio*, obowiązywał nadal wymóg wnoszenia skargi.

Zgodnie z przepisami ustawy cesarza Augusta (*lex Iulia iudiciorum publicorum* z 17 r. p.n.e.), skarga oskarżycielska (*libellus incriptionis*) powinna mieć formę pisemną³⁹. Musiała też spełniać pewne wymagania formalne. Odpowiedni przekaz jurysty Paulusa na ten temat znajduje się w tytule *De accusationibus et incriptioni-*

³⁵ W polskiej literaturze na temat procesu skargowego w sprawach karnych pisał W. Mossakowski, *Accusator w rzymskich procesach de repetundis w okresie republiki*, Toruń 1994 (*passim*); B. Santalucia, *Accusatio i inquisitio*, s. 8 i n.

³⁶ Na temat uprawnienia rzymskich *irenarchae* zob. więcej K. Amielańczyk, *Irenarchae. Reforma sądowej policji śledczej za panowania cesarza Hadriana i Antonina Piusa*, [w:] *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. Dębiński, H. Kowalski i M. Kuryłowicz, Lublin 2007, s. 7 i n. (por. zwłaszcza dodatkowe argumenty autora wspierające tezę o inkwizycyjności procesu z udziałem *irenarchae*, s. 11 i n.).

³⁷ W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 64 i n.

³⁸ K. Amielańczyk, *Eusebius, Historia Ecclesiastica* 4, 9. *Prawo rzymskie w obronie prześladowanych chrześcijan? (Materiały z konferencji II Seminarium Kazimierskie z Prawa Rzymskiego pt. Christianitas et romanitas. Stanisław Płodzień (1913–1962) in memoriam.)*, red. A. Dębiński i S. Józwiak, Lublin 2008, s. 7 i n. (i podana tam obszerna literatura).

³⁹ Na temat tradycji *inscriptio i nominis receptio* na gruncie *lex Acilia repetundarum* zob. A.H.J. Greenidge, *The Legal Procedure of Cicero's Time*, Oxford 1901, s. 465 i n.

bus Digestów Justyniana, który w znacznej części został poświęcony szczegółowym kwestiom dotyczącym uprawnień oskarżycieli i zakazom oskarżania:

D.48, 2, 3 pr.-2 (*Paulus libro tertio de adulteriis*): *Libellorum inscriptionis conceptio talis est. „Consul et dies. Apud illum praetorem vel proconsulem Lucius Titius professus est se Maeviam lege Iulia de adulteriis ream deferre, quod dicat eam cum Gaio Seio in civitate illa, domo illius, mense illo, consulibus illis adulterium commisisse”. Utique enim et locus designandus est, in quo adulterium commissum est, et persona, cum qua admissum dicitur, et mensis: hoc enim lege Iulia publicorum cavetur et generaliter praecipitur omnibus, qui reum aliquem deferunt: neque autem diem neque horam invito comprehendet. 1. Quod si libelli inscriptionum legitime ordinati non fuerint, rei nomen aboletur et ex integro repetendi reum potestas fiet. 2. Item subscribere debet is qui dat libellos se professum esse, vel alius pro eo, si litteras nesciat.*

W powyższym przekazie Paulus wymienił wymagania formalne przewidziane w ustawie Julijskiej wobec *accusatio* (*libellus inscriptionis*), posługując się przykładem oskarżenia o *adulterium* (cudzołóstwo). Akt oskarżenia powinien wskazywać przede wszystkim nazwisko konsula i datę, nazwisko oskarżonego, rodzaj popełnionego przestępstwa i kwalifikację prawną czynu (na podstawie jakiej ustawy wytoczono oskarżenie), miejsce popełnienia przestępstwa. Powinien być także podpisany przez oskarżyciela.

Treść *principium*, cytowanego przekazu źródłowego, przypomina opis „formularza” aktu oskarżenia, jaki oskarżyciel powinien „wypełnić”. Czy rzeczywiście istniał jakiś urzędowy wzór dla *libellus inscriptionis*, trudno powiedzieć. Wydaje się to jednak wysoce prawdopodobne⁴⁰. Wskazywałaby na to stylistyka pierwszej części relacji jurysty, gdzie treść aktu oskarżenia została niejako „wypunktowana”, tak jak gdyby jurysta stosowny „formularz” miał przed sobą: „Konsul i data. L. Titius anonsuje w obecności „X-a”, pretora lub prokonsula, że oskarża Maevię na podstawie *lex Iulia de adulteriis*, twierdząc że popełniła *adulterium* z G. Seiusem w mieście A, w domu należącym do B, w miesiącu C, za konsulatu D i E”. Dopiero po tej specyfikacji nastąpiło uzupełnienie mające charakter zwykłego komentarza, w którym jurysta tłumaczył konieczność wskazywania miejsca popełnienia czynu oraz odnosił się do sposobu określania w akcie oskarżenia czasu popełnienia przestępstwa. Obowiązek taki wynikał, zdaniem Paulusa, z przepisów *legis Iuliae (iudiciorum publicorum)*, ustawy o postępowaniach publicznych i był generalnym wymogiem stawianym tym, którzy wnosili oskarżenia. Dodał przy tym, że oskarżyciel nie musiał wskazywać dnia ani godziny popełnienia przestępstwa.

Chociaż jurysta przedstawił wymagania formalne w stosunku do *accusatio* na przykładzie oskarżenia o *adulterium*, to przytaczając wymogi aktu oskarżenia powoływał się na uniwersalną dla procedowania w sprawie wszelkich *crimina legitima* ustawę Augusta, a nie tegoż cesarza *lex de adulteriis*. Uznać zatem należy, że *libellus inscriptionis* we wszystkich sprawach karnych powinien wyglądać jednakowo. W akcie oskarżenia powinny więc obok nazwiska konsula, do któ-

⁴⁰ Na temat procedury wnoszenia *accusatio* zob. ostatnio J. Harries, *Law and Crime in the Roman World*, Cambridge 2007, s. 18 i n.

rego akt wnoszono, daty jego sporządzenia oraz podpisu oskarżyciela, pojawić się okoliczności dotyczące popełnionego przestępstwa – *crimen*, takie jak: nazwisko oskarżonego, rodzaj popełnionego przestępstwa, kwalifikacja prawna czynu (na podstawie jakiej ustawy wytoczono oskarżenie) oraz miejsce popełnienia przestępstwa. W przypadku niespełnienia powyższych wymogów formalnych („ustawowych”), nazwisko oskarżonego było usuwane (z urzędowej listy oskarżonych) i akt oskarżenia należało po poprawieniu (uzupełnieniu) ponowić. Jeśli oskarżyciel był analfabetą, powinien za niego podpis złożyć ktoś inny. Istnieje także możliwość, że *accusatio* składano ustnie do protokołu sądowego, a podpis oskarżyciela wiązać należałoby wtedy ze złożeniem przyrzeczenia (*cautio*), że oskarżenia oskarżyciel nie porzuci i sprawę doprowadzi do końca. Jeśli taka praktyka również występowała, być może wtedy „biurokratyczny styl” relacji Paulusa należałoby raczej odnieść do konstrukcji protokołu sądowego. Nie zmienia to faktu, że to spełnienie wskazanych wymogów przez oskarżyciela skutkowało decyzją sędziego o zaprotokołowaniu skargi. Przyjęcie *accusatio* oznaczało następnie umieszczenie skargi oskarżycielskiej w rejestrze skarg.

Dalsza lektura przekazu Paulusa ilustrującego istotę zasady skargowości w rzymskim procesie karnym, tkwiącą w konstrukcji *accusatio*, potwierdza ściśle powiązanie przestępstwa (*crimen*) ze skargą oskarżycielską:

D. 48, 2, 3, 3-4 (*Paulus libro tertio de adulteriis*): 3. *Sed et si aliud crimen obiciat, veluti quod domum suam praebuit, ut stuprum mater familias pateretur, quod adulterum deprehensum dimiserit, quod pretium pro comperto stupro acceperit, et si quid simile, id ipsum libellis comprehendendum erit.* 4. *Si accusator decesserit aliave quae causa ei impedierit, quo minus accusare possit, et si quid simile, nomen rei aboletur postulante reo: idque et lege Iulia de vi et senatus consulto cautum est, ita ut liceat alii ex integro repetere reum. Sed intra quod tempus, videbimus: et utique triginta dies utiles observandi sunt.*

Zasada skargowości wymagała ścisłego oznaczenia granic oskarżenia poprzez wyraźne wskazanie czynów, których osądzenia domagał się oskarżyciel. W pierwszej części przekazu Paulus pouczał, że jeżeli oskarżyciel, tak jak w przykładzie, wytoczył sprawę karną o *adulterium*, to powinien w tej samej skardze ująć zarzuty dotyczące innych jeszcze przestępstw popełnionych przez oskarżonego, jeśli chciał, aby zostały one także rozpoznane w tym samym procesie. W ten sposób powinny się znaleźć w skardze zarzuty o udostępnienie domu do popełnienia *stuprum*, albo o to, że oskarżony pozwolił na bezkarne odejście cudzołożnika, czy też o to, że przyjął łapówkę. Powyższa uwaga Paulusa zgodna jest z uniwersalną rzymską regułą: *Nemo invitus agere vel accusare cogitur*.

W drugiej części swej wypowiedzi jurysta przedstawił konsekwencje, jakie wynikłyby dla wszczętego postępowania, gdyby oskarżyciel zmarł, albo z innego powodu nie mógł dalej popierać oskarżenia. W sytuacjach takich nazwisko oskarżonego wykreślano z rejestru sądowego na podstawie postanowień *legis Iuliae de vi* i stosownej uchwały senatu. W ciągu trzydziestu kolejnych dni mógł jednak ktoś inny oskarżenie podjąć i popierać je dalej jako własne w tym samym

procesie. Oczywiście, takie rozwiązanie było również widowym przejawem obowiązującej zasady skargowości. Pokazuje także, przy okazji, jeszcze wyraźniej sposób postrzegania przez Rzymian przestępstwa karnego – *crimen*. Przestępstwem karnym był tylko taki czyn, co do którego znalazł się oskarżyciel chętny do wniesienia i popierania skargi. Musiał ten czyn odpowiednio zakwalifikować, wskazując na jego typ i podstawę prawną ścigania, wynikającą z odpowiedniej *lex*. Rzymskie *crimen* miało więc swoją procesową naturę. Było nie tylko zabronionym przez prawo działaniem sprawcy (znaczenie materialne), ale także oskarżeniem i postępowaniem sądowym (znaczenie procesowe). Niepewność co do tego, czy w ogóle znajdzie się oskarżyciel *quilibet ex populo*, chętny do wniesienia oskarżenia, stwarzała stan, że aspekt procesowy *crimen* wysuwał się w postrzeganiu jego prawnej istoty na plan pierwszy. Dopiero skutecznie przeprowadzone oskarżenie i skutecznie przeprowadzone *iudicium*, to znaczy takie, które zostało zwieńczone skazującym sprawcę wyrokiem, dopełniały obrazu przestępstwa prawa publicznego (*crimen*)⁴¹.

Na marginesie głównego wątku analizy przekazu Paulusa, wart dodatkowego komentarza jest przewidziany w *lex Iulia iudiciorum publicorum* wymóg wskazania w skardze przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej czynu. W rzymskim procesie karnym, przynajmniej w ramach procesu skargowego, nie funkcjonowała, jak widać, znana paremia obowiązująca w rzymskim procesie cywilnym: *Da mihi factum, dabo tibi ius*, znana też w wersji: *Iura novit curia*. Paulus informował o obowiązku wskazywania zarówno typu przestępstwa (w podanym przykładzie – *adulterium*), jak i konkretnej ustawy, którą oskarżony naruszył (w podanym przykładzie – *lex iulia de adulteriis*). Skłania to do tezy o przyjmowanej przez Rzymian metodzie formalnej określania przestępstwa i wysuwaniu na plan pierwszy jego bezprawności formalnej. Skarga oskarżycielska nie zawierała ani propozycji kary, ani uzasadnienia, które mogłyby wskazywać na stopień szkodliwości społecznej popełnionego czynu, czy stopień zawinienia sprawcy. Powyższa reguła procesowa każe spojrzeć na istotę rzymskiego *crimen* z interesującej perspektywy. Z jednej strony, do skargi – *accusatio* prawo miał każdy obywatel (*quilibet ex populo*). Należałoby zatem oczekiwać, że postępowanie publiczne realizować powinno interes publiczny (*utilitas publica*). Z drugiej jednak strony, być może dlatego, że *accusatio* wnosili także sami poszkodowani przestępstwem, traktowano wyrok *iudicium publicum* jako rozstrzygnięcie sprawy, w której decydujący dla prawomocności okazywał się interes prywatny (*utilitas privata*). Mówiąc inaczej, Rzymianie często patrzyli na *crimen*, które było przecież przestępstwem prawa publicznego, jak na delikt prywatny, gdzie kluczowa okazywała się krzywda prywatna – *dolor*, a spór rozgrywał się w istocie pomiędzy sprawcą i jego ofiarą⁴².

⁴¹ Więcej na powyższy temat K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 99 i n. Por. także w tym sensie ostatnio J. Harries, *Law and Crime...*, s. 3 oraz 5 i n.

⁴² Zob. jeszcze podobny w wymowie przekaz Ulpiana w D. 48, 2, 7, pr.2.

W cesarskiej *cognitio extra ordinem*, w przeciwieństwie do procesu skargowego, który jak już była o tym mowa, opierał się na zasadzie, że ściganie przestępstwa karnego pozostawione było inicjatywie osoby prywatnej, dopuszczano postępowanie z urzędu (*ex officio*). Wszczynano je na podstawie złożonego donosu (*delatio*). Wprowadzenie do systemu *irrenarchae* – urzędników sądowej policji śledczej dodatkowo wzmocniło charakter „publiczny” postępowania opartego na *inquisitio*. Skargę oskarżycielską osoby prywatnej – *accusatio* stosowano jednak równoległe, także w ramach *cognitio*, z trudnym do ustalenia zakresem spraw, w których należało tę skargę nadal wnosić.

Brak możliwości kontrolowania przez sąd istnienia rzeczywistych podstaw do wytoczenia oskarżenia przez osobę prywatną nie oznaczał, że oskarżyciel stawał się absolutnym dysponentem skargi. Mógł ją bowiem swobodnie wnieść, ale już nie swobodnie porzucić. Uchwałą senatu rzymskiego z roku 61 n.e. (*s.c. Turpilianum*) określono odpowiedzialność karną za przestępstwo umyślnego, bezpodstawnego porzucenia przez oskarżyciela skargi karnej w toczącym się procesie (*tergiversatio*). Wcześniej problematyką porzucenia skargi w zestawieniu z innymi przestępstwami oskarżyciela⁴³, tj. wykrytą zмовą oskarżyciela z oskarżonym (*praevaricatio*)⁴⁴ i kalumnią (*calumnia*)⁴⁵, zajmowała się w niewielkim zakresie *lex Iulia iudiciorum publicorum*⁴⁶.

Krzysztof Amielańczyk

PRINCIPLE OF COMPLAINTS AND THE PROHIBITION TO RULE OVER THE REQUEST OF THE PARTIES IN A ROMAN PROCESS

Numerous procedural principles that have been formulated in modern science were known and applied by the Romans. One of the main principles governing Roman civil

⁴³ O przestępstwach procesowych popełnianych przez oskarżyciela pisał w ogólności W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 109 i n. oraz E. Levy, *Von den römischen Anklägerevergehen, Gesammelte Schriften II*, Kolonia-Graz 1963 (=ZSS 53 (1933)), s. 379 i n. (z dalszą literaturą). Co do *tergiversatio* odniesieniu do prawodawstwa Hadriana zob. szczegółowo K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 194 i n.

⁴⁴ Szerzej na temat *praevaricatio* E. Levy, *Von den römischen ...*, s. 395 i n. *Praevaricatio* penalizowała już *lex Acilia repetundarum* z 123 r. p.n.e.; por. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 110. Przed *quaestiones de repetundis* odbierano od oskarżyciela *iusiurandum praevaricationis, tergiversationis et calumniae causa*; zob. W. Mossakowski, *Accusator w rzymskich...*, s. 54.

⁴⁵ Na temat historii przestępstwa karnego kalumni i *lex Remmia*: T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899 (1955), s. 491 i n., E. Levy, *Von den römischen...*, s.380 i n.; D.A. Centola, *Il crimen calumniae. Contributo allo studio del processo criminale romano*, Napoli 1999 (*passim*, por. także recenzję tej pracy M. Miglietta, *IURA* 50 (1999), s.202–220). Zob. także W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 109 i n.

⁴⁶ D.47,15,3,1. Ustawa Julijska nie traktowała jednak jeszcze porzucenia oskarżenia jako przestępstwa prawa publicznego (*crimen*).

and criminal processes was the principle of complaints. It had been applied in Roman procedural law since the beginning of the statehood and but it was officially formulated in the Constitution of the emperors Diocletian and Maximian of 284 AD, which stated that "Invitus agere vel nemo accusare cogitur". The Constitution expressed the prohibition of proceeding without a civil complaint initiating the civil process (*actio*) or without accusatory complaint initiating a criminal process (*accusatio*). In the civil process the plaintiff submitting a complaint outlined the expected boundaries of legal protection, which corresponded to the jurisdiction of a court. The court could not judge the issues that were not covered by the complaint. In a criminal process the principle of complaints required a strict delimitation of the accusations so the prosecution had to clearly indicate the actions which were to be judged. The court could not go beyond the boundaries of the indictment and sentence for another offense than the one indicated in the criminal complaint (*accusatio*).